

Oświadczenie min. Mołotowa na konferencji genewskiej

GENEWA PAP. Na drugim posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w dniu 28 bm., szef delegacji radzieckiej minister W. M. Mołotow złożył oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

Panie Przewodniczący, Państwo!

Swe stanowisko wobec problemu bezpieczeństwa w Europie rząd radziecki przedstawił już niejednokrotnie. Ze swej strony pragniemy przedstawić dodatkowo pewne uwagi.

Mówi się czasem, że propozycja w sprawie stworzenia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie może jako by zaskądzić bezpieczeństwo państw zachodnich, ponieważ przewiduje ona likwidację istniejących grupowań, na mocy których pewne państwa podjęły wzajemne zobowiązania, w tym również o charakterze militarnym.

Jesteśmy zdania, że obawy takie są bezpodstawne. Licząc się jednak ze stanowiskiem zajętym w tej kwestii przez niektóre państwa i pragnąc ułatwić osiągnięcie porozumienia, rząd radziecki złożył propozycję, aby stworzenie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie dokonane było stopniowo, w dwóch etapach.

W pierwszym etapie zawarcie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie nie dotyczyłoby zobowiązań, które przysięgły na siebie państwa na mocy istniejących układów i porozumień. Chodzi tu o zobowiązania zarówno państw uczestniczących w pakcie północnoatlantyckim i w Unii Zachodniej - Europejskiej, jak i państw - uczestników układu warszawskiego. Rzecz jasna, że z chwilą przejścia do drugiego etapu, gdy zobowiązania z tytułu układu o bezpieczeństwie europejskim wejdą w pełni w życie, istniejące układy i porozumienia winny stracić moc, zaś utworzone na ich podstawie ugrupowania militarne - winny być zlikwidowane.

Na czym polega »Plan Edena«

GENEWA PAP. Trzy mocarstwa zachodnie - Francja, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone przedstawiły swoje propozycje w sprawie »zjednoczenia Niemiec i bezpieczeństwa«. Do propozycji tych załączono załącznik dwa dokumenty: »Projekt traktatu zawierającego specjalne gwarancje związane ze zjednoczeniem Niemiec« i »Plan wolnego zjednoczenia Niemiec«, tzw. »Plan Edena«. Podaliśmy streszczenie propozycji zawartych w »Planie Edena«. Plan przewiduje przeprowadzenie w całym Niemczech z Berlinem włącznie, w możliwie najwcześniejszym terminie - w 1956 r. wolnych i tajnych wyborów. Ordynacja wyborcza winna być opracowana nie przez samych Niemców, lecz przez Francję, ZSRB, Anglię i Stany Zjednoczone. W konsultacji z niemieckimi ekspertami, przy wzięciu pod uwagę ordynacji wyborczych opracowanych już przez Bundestag republiki federalnej oraz Izby Ludową struktury radzieckiej.

Plan wypowiedział się następnie za nadzorem nad wyborami, który sprawować będzie komisja nadzorcza składająca się z przedstawicieli czterech mocarstw.

W myśl »Planu Edena«, w wyniku ogólnoniemieckich wyborów powołane zostanie ogólnoniemieckie Zgromadzenie Narodowe, które przystąpi do opracowania konstytucji.

Natychmiast po utworzeniu ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Narodowego Zgromadzenie Narodowe zdecydował, że w jaki sposób uprawnienia rządu federalnego oraz władz niemieckich, w strefie radzieckiej powinny być przekazywane rządowi ogólnoniemieckiemu i w jaki sposób wymienione dwa rządy mają być zlikwidowane.

Plan zawiera jednak uwagę, że »uchwały Zgromadzenia Narodowego, tymczasowych władz ogólnoniemieckich i rządu ogólnoniemieckiego odnośnie realizacji tego planu nie wymagają aprobaty czterech mocarstw. Uchwały takie nie mogą być kwestionowane, chyba że wypowie się za tym większość spośród czterech mocarstw«.

Naszym zdaniem propozycja ta, uwzględniająca obecną sytuację w Europie, winna przyczynić się do zbliżenia punktów widzenia zainteresowanych państw przy rozpatrywaniu problemu bezpieczeństwa europejskiego.

Jeśli chodzi o problem bezpieczeństwa, to delegacja radziecka na odpowiednim etapie naszej pracy przedstawiła bardziej szczegółowo swe poglądy i zgłosiła odpowiednią propozycję. Oczywiście będziemy wówczas musieli rozpatrzyć także kwestię udziału przedstawicieli obu państw niemieckich - NRD i NRF w dyskusji na naszej konferencji nad problemem Niemiec.

W związku z dyskusją nad problemem bezpieczeństwa w Europie, delegacja radziecka pragnęłaby również zwrócić uwagę na rzecz następującą:

Wiadomo, że w czasie rozpatrywania sprawy redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej osiągnięto już taki stopień porozumienia, jaki jest niezbędny, aby cały ten problem postawić na realnym gruncie. Sytuacja jest taka, że wyścig zbrojeń nie tylko trwa, ale wzmagają się. Czyż wiele trzeba mówić o tym, że każdy sukces w sprawie utworzenia prawdziwego bezpieczeństwa dla narodów europejskich sprzyjałby powstaniu niezbędnego zaufania w stosunkach międzynarodowych, od którego zależy pomyślne rozwiązanie problemu rozbrojenia.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii pan Macmillan zgłosił dziś w imieniu trzech mocarstw propozycję, którą nazwano: »Zjednoczenie Niemiec i bezpieczeństwo«. Uważnie wysłuchaliśmy także komentarzy pana Macmillana.

Delegacja radziecka wita z zadowoleniem fakt, iż rząd W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji uznały za konieczne postawić nie tylko problem Niemiec, lecz również problem bezpieczeństwa europejskiego. Niektóre artykuły przedłożonego do dyskusji dokumentu wymagają dalszego omówienia i uważnie je przestudiujemy. Jednakże już teraz nasuwały się pewne uwagi na temat tego dokumentu. Przede wszystkim należy podkreślić, że samo sformułowanie propozycji nie jest zgodne z dyrektywami szefów rządów czterech mocarstw, w których na pierwszym miejscu postawiono problem bezpieczeństwa europejskiego. Odnosi się wrażenie, że nowa propozycja trzech mocarstw nie odpowiada wymogom utworzenia skutecznego »zjednoczenia Niemiec i bezpieczeństwa«, a nawet wręcz przeciwnie - realizacja jej doprowadziłaby do »zwiększonego zaostreżenia atmosfery w Europie i do wzmożenia napięcia w stosunkach między państwami«.

Jeśli chodzi o wspomniane w propozycji trzech mocarstw ograniczenia zbrojeń i kontrole, to - jak wiadomo - przewidziane w istniejących porozumieniach mocarstw zachodnich tego rodzaju ograniczenia nie przewidują.

Przed wizytą Dullesa w Jugosławii

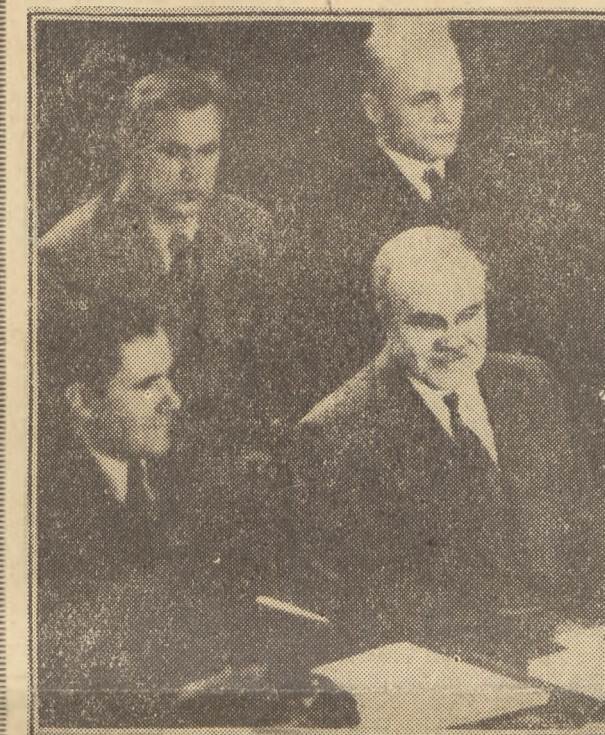
MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Belgradu: Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jugosławii Drasković złożył na konferencji prasowej oświadczenie w związku z przyszłą wizytą sekretarza stanu USA Dullesa w Jugosławii.

Po zakomunikowaniu, że Dulles złoży 6 listopada wizytę prezydentowi FLRJ Tito, Drasković oświadczył: Tematem rozmowy Tito i Dullesa nie będą żadne konkretne problemy aktualne interesujące oba kraje, gdyż zostały one rozwiązane w czasie niedawnej wizyty w Jugosławii Murphiego i są rozwiązywane normalną drogą dyplomatyczną, lecz wymiana poglądów na aktualne problemy sytuacji politycznej w świecie.

składają obecnemu niepostrzeżenie wyścigowi zbrojeń, zwłaszcza w dziedzinie najbardziej niebezpiecznych i niszczycielskich rodzajów broni. Jasne jest, że w takich warunkach nie można poważnie mówić o jakichkolwiek gwarancjach bezpieczeństwa ani dla Związku Radzieckiego, ani dla innych państw europejskich.

Wszystko to dowodzi, że przyjęcie propozycji trzech mocarstw oznaczałoby, że za równo Związek Radziecki, jak i szereg państw europejskich same przyczyniłyby się do wskrzeszenia militarizmu niemieckiego, do oddania w ręce militarystów niemieckich całych zjednoczonych Niemiec i do wzmocnienia skierowanych przeciwko tym państwom ugrupowań militarnych.

NA SALI OBRAD



Na zdjęciu: Delegacja radziecka na sali obrad w genewskim »Palacu Narodów«.

CAF - telefot z Genuy

Arrasy wawelskie muszą wrócić do kraju

KRAKÓW PAP. Na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyło się zebranie pracowników naukowych, administratorów i studentów, na którym zaprezentowano przeciwko nielegalnemu przetrzymywaniu w Kanadzie bezcennych zabytków wawelskich - arrasów.

Zebranie zabrał rektor U. J. prof. T. Marchlewski, po czym dziekan prof. A. Bochnak omówił krótko historię arrasów, począwszy od r. 1572, kiedy po śmierci Zygmunta Augusta stały się one na mocy jego testamentu własnością narodu polskiego aż po czasy poróż-

niowe, kiedy arraszy znalazł się w Rosji carskiej, aby po Rewolucji Październikowej powrócić do kraju, skąd w r. 1939 wywiezione zostały z Polski.

Tekst listu do ministra Spraw Zagranicznych Kana dy P. Pearsona odczytał prorektor prof. K. Lepsiy. »Najstarsza polska uczelnia domaga się w nim zwrotu bezcennych zabytków narodowej kultury«.

List podpisał: rektor UJ prof. T. Marchlewski, trzech prorektorów, dwóch dziekanów, pięćdziesięciu profesorów, wśród nich prof. K. Nitsch wiceprezes PAN, prof. W. Goetel, prof. H. Nie wodniczański, prof. T. Temp ka, dwudziestu asystentów i ośmiu studentów - przedstawił komitetu uczelnianego Frontu Narodowego.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnego pragnienia pogłębienia współpracy między obu krajami.

Opowiadaliśmy się zawsze za osobistymi kontaktami i wymianą poglądów między meźami stanu, co jest korzystne dla zacieśnienia stosunków i pogłębienia wzajemnego zrozumienia między krajami.

Jak podaje dziennik »Borba«, Dullesowi w czasie wizyty w Jugosławii towarzyszyć będą: specjalny doradca Departamentu Stanu D. Mc Arthur junior, zastępca sekretarza stanu do spraw europejskich L. Merchant i inni.

Ostatnio pow. Elbląg osiągnął ponad 90 proc. rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa.

W związku z tym wszyscy rolnicy tego powiatu, którzy w całości wywiązali się z obowiązkowych dostaw zboża z tegorocznych zbiorów, zwolnieni zostali od miarek i odsypów młynskich.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 259 (280) GDAŃSK, poniedziałek 31 października 1955 r. CENA 20 GR

Czterej ministrowie dyskutują dziś

nad trzecim punktem porządku obrad

GENEWA PAP. Dnia 28 bm. po południu rozpoczęło się drugie posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodniczył minister spraw zagranicznych W. Brytanii Macmillan. Ministrowie rozpoczęli dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego - bezpieczeństwo europejskie i Niemcy.

Pierwszy zabrał głos Macmillan. Przedstawił on w imieniu trzech mocarstw zachodnich propozycję w sprawie »zjednoczenia Niemiec i bezpieczeństwa«. (Propozycję tę podajemy na str. 2).

Następnie zabrał głos minister Mołotow. (Przemówienie ministra Mołotowa poda jemy obok).

Po przemówieniu ministra Mołotowa zabrał głos sekretarz stanu USA Dulles. Solidaryzując się z wystąpieniem min. Macmillana, Dulles stwierdził, że delegacja amerykańska jest współautorem memorandum złożonego przez min. Macmillana.

Argumentując na korzyść projektu trzech delegacji zachodnich, Dulles nazwał go dokumentem historycznym i zwrócił się do delegacji radzieckiej, by twierdziła w szczerą intencję delegacji zachodnich.

Dulles obiecał, że delegacja USA uważnie przestudiuje projekt zorganizowania bezpieczeństwa europejskiego, który został na posiedzeniu piątkowym przedstawił przez delegację radziecką. Dulles oświadczył, że na pierwszy rzut oka wydawało się, iż istniejące styżne punkty między projektem radzieckim a memorandum trzech państw zachodnich różniły się tylko jedną kwestią: polską, a mianowicie bezpieczeństwo europejskie.

Następnie zabrał głos min. Pinay. Broniąc też zawartych w projekcie delegacji zachodnich, min. Pinay podkreślił szczególnie, iż, jego zdaniem, gwarancje zawarte w tym projekcie są całkowicie wystarczające jak również odpowiednie są warunkom kontroli.

W sobotę 29 bm. po południu odbyło się trzecie kolejne posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodniczył minister Mołotow.

Pierwszy zabrał głos sekretarz stanu USA Dulles. Oświadczył on, że ministrowie powinni się trzymać dyrektyw szefów rządów czterech mocarstw i że sprawa bezpieczeństwa Europy winna być omawiana w ścisłym powiązaniu z problemem Niemiec.

Następnie Dulles stwierdził, że szefowie rządów polecił ministrom spraw zagranicznych przedyskutowanie różnych propozycji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego, łącznie z zobowiązaniem państw, iż nie użyją siły i odwołają pomocy agresorowi. Dulles wskazał, że to zasadnicze zobowiązanie zawarte jest zarówno w propozycjach radzieckich, jak i w propozycjach trzech mocarstw zachodnich, od tego jednak punktu począwszy - powie dział Dulles - »drogi się rozchodzą«.

Zdaniem Dullesa, propozycje radzieckie, w przeciwieństwie do propozycji mocarstw zachodnich, nie uwzględniają innych wskazań zawartych w punkcie dyrektyw, który mówi o zapewnieniu bezpieczeństwa europejskiego, rozwiązaniu problemu niemieckiego i zjednoczeniu Niemiec, podczas gdy propozycje mocarstw zachodnich zgodnie są z dyrektywami szefów rządów.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Na cześć 38 rocznicy

Rewolucji Październikowej

Świat pracy Wybrzeża na wartach produkcyjnych

BUDOWNICZOWIE GDAŃSKA

Na wielu budowach w Gdańsku i Wrzeszczu - informuje korespondent J. Hulewski - pojawiły się przed kilkoma dniami czerwone proporzeczki - symboli wart produkcyjnych, zaciągniętych przez załogę gdańskiego ZBM dla uczczenia 38 rocznicy Rewolucji Październikowej. Jednocześnie z poszczególnych oddziałów budowlanych napływają meldunki o podejmowaniu nowych zobowiązań, którymi budowniczy Gdańska pragną powitać październikowe święto.

Cenne zobowiązanie podjęła załoga odcinka budowlanego nr 2. Postanowiła ona przyspieszyć o 5 dni termin oddania do użytku domu akademickiego przy ul. Wypiańskiego we Wrzeszczu.

Pracownicy zakładu przy ul. Sandomierskiej postanowili skrócić o 4 dni czas produkcji przewidzianej w planie ilości elementów prefabrykowanych. Natomiast załoga zakładu prefabrykacji przy ul. Spichrzowej zobowiązała się wykonać dodatkowo 10 tys. pustaków. Realizacja zobowiązań podjętych przez załogi zakładów produkcji pomocniczej pozwoli na zaoferowanie ok. 14.500 roboczogodzin.

ZAŁOGA ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH W EBLĄGU

W »Zamechu« na wartach produkcyjnych pierwszą stanęła załoga przodującego działu stalowni, M. in. bragałowa. Wysockiego stanęła nowa wykonać dodatkowo 30 belek bujających oraz zmniejszyć ilość braków w produkcji o 1 proc. Jedną część tylnicy oraz 2 części dziobnicy wykona nadplanowo brigada tow. Manisty. Brygada formierska tow. Kurzyni wykona dodatkowo jedną śrubę okrętową.

Zaciągając warty produkcyjne, załoga działu obróbki mechanicznej skupiła całą swoją uwagę na skróceniu czasu wykonywania części do turbiny TC-25. Do przyspieszenia obróbki detali do turbiny TC-25 zobowiązała się m. in. brigada tow. Buczowskiego i Dąbrowskiego.

Cenne zobowiązanie podjął mistrz ślusarzy tow. Zając. Zobowiązał się on do starczych dokumentacji i przydzielił robotę każdemu ślusarzowi, oraz spawaczowi bez żadnego opóźnienia, oraz nie wypuścić z podległych jemu stanowisk robot-

czych ani jednego złe obrobionego detalu.

Czerwone proporzeczki wart produkcyjnych pojawiły się również w dziale łopatkowni. Jerzy Marciński zobowiązał się tu skrócić o 1 dzień czas wykonywania łopatek do turbiny TC-25. Podobne zobowiązanie podjęli również Jerzy Kowalczyk, Stanisław Pietrzykowski i Jerzy Warachowski.

Ogółem w ciągu pierwszych dwóch dni w »Zamechu« na wartach produkcyjnych stanęło ponad 1800 pracowników.

PRACOWNICY GDAŃSKIEGO BIURA PROJEKTÓW BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO SKRÓCĄ TERMINY WYKONYWANYCH PRAC

Pracownicy Gdańskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego w Gdańsku na cześć 38 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęli szereg zobowiązań. M. in. zespół konstrukcyjny inż. Nazima zobowiązuje się opracować projekt techniczny - roboczy 5404 całkowicie z elementów prefabrykowanych, zespół inż. Małyszki i inż. Markiewicz - skrócić terminy wykonania projektów od 10 do 14 dni. Zespoły innych pracowników, jak inż. Bułwicz i inż. Zieliński postanowiły - pierwszy skrócić termin wykonania kosztorysu dla Bazy Remontu Sprzętu w Gdańsku o 10 dni, drugi: podnieść w listopadzie wydajność pracy o 2 proc. w stosunku do października br.

Do realizacji zobowiązań przystąpili również pracownicy elektrycy i zespoły umów.



ANGLIA

Rząd brytyjski oświadczył 28 bm., iż zamierza zredukować do marca 1956 r. swe siły zbrojne o 100 tys. ludzi, głównie przez ograniczenie pobu. Rząd ma zamiar jednak utrzymać zasadę powszechnego obowiązku służby wojskowej.

NIEMCY ZACHODNIE

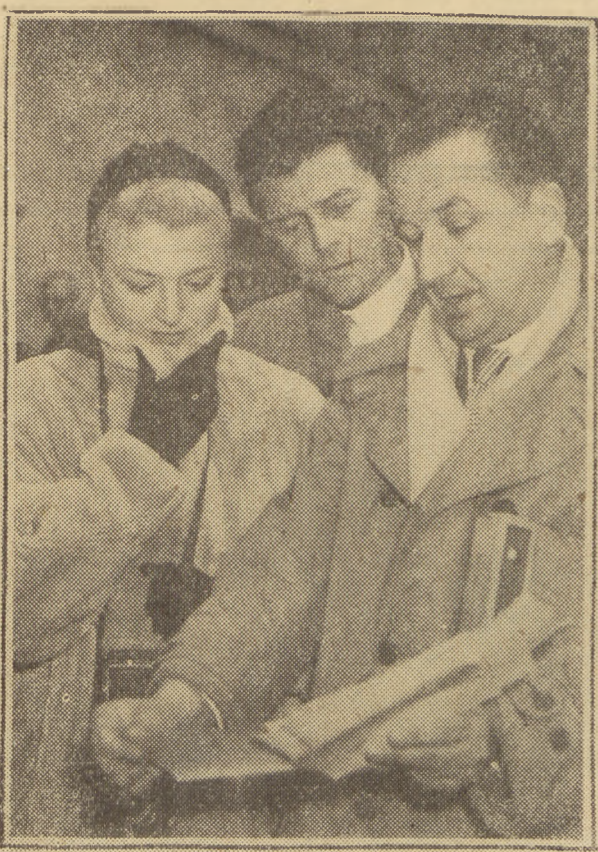
Faszyzowski »związek ofiar denazyfikacji« zorganizował w Kilonii i Moelln zebrania, na których przemawiał znany hitlerowski historyk Hans Grimm. Określił on Hitlera jako »patryotę niemiecką« i powiedział, że »dotychczas najbardziej niewdzięcznym i nieprzebiegłym zdrajcą Niemiec musza być realizatorzy »celu Hitlera«. Te prowokacyjne wypowiedzi Grimm wywołały fale oburzenia wśród mieszkanców Slezviku - Holstynu. Wskutek licznych protestów przeciwko tego rodzaju zebraniom minister sprawiedliwości w radzie Slezviku - Holstynu miał wydać zakaz dalszych zebrzań, na których przemawiał Grimm.

JUGOSŁAWIA

W Jugosławii powołana została specjalna komisja pedagogiczna, która opracowała projekt reformy szkolnictwa podstawowego i średniego.

Projekt przewiduje utworzenie 8-letnich szkół podstawowych, które obejmowałyby młodzież w wieku od 7 - 15 lat, i 4-letnich szkół średnich. Program nauki ma być oparty na zasadach materialistycznego poglądu naukowego. Specjalny nacisk położony zostanie na nauki społeczne.

Filmowcy francuscy w Warszawie



Na zdjęciu: Grupa francuskich filmowców na Rynku Starego Miasta. Oprawdza ich inż. Janowski - fot. Zygm. Wdowiński

DZIŚ w numerze

Pytanie nadal aktualne.

M. WOŁODARSKA — Przygoda nieskończona.

„Ślepy pan Steinmayr i Gdańsk“.

Radziecki projekt układu ogólnoeuropejskiego o bezpieczeństwie zbiorowym (Główne zasady)

I
W celu zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa oraz zapobieżenia agresji przeciwko jakimkolwiek państwom w Europie,

W celu zacieśnienia współpracy międzynarodowej zgodnie z zasadami pozostawiania niezawisłości i suwerenności państw oraz nieingerencji w ich sprawy wewnętrzne,

dążąc do osiągnięcia uzgodnionych wysiłków wszystkich państw europejskich w dziele zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, zamiast tworzenia ugrupowań jednych państw europejskich, wymierzonych przeciwko innym państwom europejskim, co wywołuje zagrożenia i tarcia w stosunkach między krajami oraz pogłębia wzajemną nieufność,

biorąc pod uwagę, że utworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie sprzyjałoby szybszemu rozwiązaniu problemu niemieckiego, w drodze zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych,

państwa europejskie kierując się celami i zasadami Karty NZ zawierają ogólnoeuropejski układ o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, którego główne postanowienia przedstawiają się następująco:

1. Wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich ustroju społecznego, a także Stany Zjednoczone mogą przystąpić do układu pod warunkiem, że uznają cele i przyjmują obowiązki przewidziane w tym układzie.

Dopóki nie będzie utworzone jednolite, pokojowe i demokratyczne państwo niemieckie, równouprawnionym stronami układu mogą być Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna. Zakłada się przy tym, że po przywróceniu jednolitej Niemiec, zjednoczone państwo niemieckie może być stroną układu na zasadach ogólnych.

Zawarcie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie nie narusza w żadnym zakresie kompetencji czterech mocarstw — ZSRR, USA, Anglii i Francji — w stosunku do problemu niemieckiego, który winien być uregulowany w trybie ustalonym uprzednio przez cztery mocarstwa.

2. Państwa — strony układu zobowiązują się, że powstrzymać się będą od wszelkiej wzajemnej agresji, a także powstrzymać się będą w swych stosunkach międzynarodowych od groźby użycia siły lub jej użycia oraz że zgodnie z Kartą NZ wszelkie spory, jakie mogą między nimi powstać, regulować będą za pomocą pokojowych środków.

3. Jeśli, zdaniem jakiegokolwiek państwa — strony układu, powstanie groźba zbrojnej napaści w Europie przeciwko jednemu lub kilku państwom — stronom układu, przeprowadzą one wspólne konsultacje, w celu podjęcia skutecznych kroków zmierzających do usunięcia takiej groźby i do utrzymania bezpieczeństwa w Europie.

4. Zbrojna napaść w Europie na jedno lub kilka państw — stron układu, podjęta przez jakiegokolwiek państwo lub grupę państw, uważana będzie za napaść na wszystkie państwa — strony układu. W wypadku takiej napaści, każda ze stron układu, realizując prawo do samoobrony indywidualnej lub zbiorowej, udzieli państwu lub państwom, na które dokonana została napaść, pomocy wszelkimi dostępnymi jej środkami, nie wyłączając użycia siły zbrojnej, w celu przywrócenia i utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

5. Państwa — strony układu zobowiązują się możliwie jak najszybciej wspólnie przedyskutować i określić procedurę, według której w wypadku powstania

w Europie sytuacji wymagającej zbiorowego wysiłku w celu przywrócenia i utrzymania pokoju w Europie, winna być udzielona przez państwa — strony układu pomoc, nie wyłączając pomocy wojskowej.

6. Państwa — strony układu, zgodnie z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych, będą niezwłocznie informować Radę Bezpieczeństwa ONZ o wszelkiej akcji podjętej lub zamierzonej w ramach realizacji prawa do obrony własnej lub utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

7. Państwa — strony układu zobowiązują się nie uczestniczyć w żadnych koalicjach lub sojuszach, ani nie zawierać żadnych porozumień, których celem sprzeczne są z celami układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

8. Państwa — strony układu zobowiązują się popierać szeroką współpracę gospodarczą i kulturalną między sobą, jak również z innymi państwami.

9. W celu wykonania postanowień układu, dotyczących konsultacji między jego uczestnikami oraz w celu rozpatrzenia zagadnień wyłaniających się w związku z zadaniem zapewnienia bezpieczeństwa w Europie, przewiduje się co następuje:

a) periodyczne, a w razie konieczności specjalne konferencje, na których każde państwo reprezentowane będzie przez członka rządu,

b) powołanie stałego doradczego komitetu politycznego,

c) powołanie do życia wojskowego organu doradczego, którego kompetencje powinny być sprecyzowane dodatkowo.

10. Uznając szczególną odpowiedzialność stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, państwa — strony układu zapraszają rząd Chińskiej Republiki Ludowej, by wyznaczył w charakterze obserwatorów swoich przedstawicieli do organów powołanych zgodnie z układem.

11. Układ niniejszy w żadnym stopniu nie narusza zobowiązań państw europejskich, wynikających z takich międzynarodowych układów i porozumień, których zasady i cele zgodne są z zasadami i celami niniejszego układu.

12. Państwa — strony układu postanawiają zgodnie, że w pierwszym okresie (2-3 lata) wcielania w życie postanowień mających na celu stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie zgodnie z niniejszym układem, związane są nadal zobowiązaniami wynikającymi z istniejących już układów i porozumień.

Jednocześnie państwa — sygnatariusze istniejących układów i porozumień, które przewidują zobowiązania natury wojskowej, powstrzymają się od stosowania siły zbrojnej i będą rozwiązywały środki pokojowe wszystkie spory, które mogą powstać między nimi.

13. Dopóki nie będą zawarte porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej oraz w sprawie wycofania obcych wojsk z terytoriów krajów europejskich, państwa — strony układu zobowiązują się nie podejmować dalszych kroków, mających na celu zwiększenie ich sił zbrojnych, znajdujących się na terytoriach innych państw europejskich, na mocy układów i porozumień uprzednio zawartych.

14. Państwa — strony układu postanawiają zgodnie, że po upływie uzgodnionego terminu od chwili wejścia w życie niniejszego układu, układ warszawski z 14 maja 1955 roku, układy paryskie z 23 października 1954 roku oraz pakt północno-atlantyczny z 4 kwietnia 1949 roku — przestaną obowiązywać.

15. Niniejszy układ zawarty zostaje na okres 50 lat.

Propozycje mocarstw zachodnich w sprawie »ZJEDNOCZENIA NIEMIEC i bezpieczeństwa«

GENEWA PAP. W piątek 28 bm. trzy mocarstwa zachodnie — Francja, W. Brytania i Stany Zjednoczone — przedstawiły swoje propozycje w sprawie »zjednoczenia Niemiec i bezpieczeństwa«. Podajemy następujące istotne fragmenty tych propozycji, które odczytał brytyjski minister spraw zagranicznych Macmillan:

Na konferencji genewskiej szefowie rządów uznali w swych dyrektywach dla ministrów spraw zagranicznych wspólną odpowiedzialność czterech mocarstw za zjednoczenie Niemiec na drodze wolnych wyborów, zgodnie z narodowymi interesami Niemców i interesami bezpieczeństwa europejskiego.

Wolne wybory prowadzące do utworzenia jednego rządu dla całych Niemiec są szluzową drogą do zapewnienia pełnego udziału narodu niemieckiego w rozwiązaniu problemu niemieckiego, co — jak oświadcza rząd radziecki — jest również i jego pragnieniem. Jeśli na obecnej konferencji osiągnięto porozumienie co do zasad, to powinno być możliwe uregulowanie bez zwłoki kwestii związanych z ordynacją wyborczą i nadzorem wyborów, które mogłyby się odbyć już w 1956 roku.

Bez jednolitej Niemiec wszelki system bezpieczeństwa europejskiego byłby iluzją. Podział Niemiec może jedynie utrwalić tarcia i brak bezpieczeństwa, jak również wielką niesprawiedliwość. Francja, W. Brytania i Stany Zjednoczone nie są skłonne przystąpić do takiego systemu bezpieczeństwa europejskiego, który — podobnie jak zaproponowany przez ZSRR w Genewie, nie kładzie kresu podziałowi Niemiec.

Wykonali zadania sześciolatki

Do coraz liczniejszego grona załóg, które wywijały się już z zadań przypadających nań w Planie 6-letnim dołączyli się ostatnio pracownicy Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego. Wykonywanie z nadwyżką planów w ubiegłych 5 latach umożliwiło im już dnia 19 bm. ukończyć realizację zadań nakreślonych w Planie 6-letnim.

H. Laxness laureatem literackiej Nagrody Nobla

SZTOKHOLM PAP. W czwartek 27 bm. Akademia Szwedzka podała do wiadomości, że Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury za rok 1955 przyznała wielkiemu pisarzowi i poecie islandzkiemu Halldorowi Kiljanowi Laxnessowi.

H. K. Laxness urodził się 23 kwietnia 1902 r. w Reykjaviku w rodzinie chłopskiej. Mając lat 17 Laxness ruszył na świat, a równocześnie rozpoczął działalność pisarską. W roku 1926 ukazał się jego pierwsza opowieść pt. »Lazne natury«. W ciągu lat Laxness podróżował po Europie i Ameryce, szczególnie interesując się zagadnieniami socjalnymi. Potężny wpływ na światopogląd i twórczość Laxnessa wywarł pisarz amerykański Upton Sinclair, z którym Laxness stykał się wielokrotnie podczas dwuletniego pobytu w USA. »Księga ludzka« wydana w 1928 r. świadczy, że Laxness socjalizm głęboko zapadł w duszę młodego pisarza.

Halldor Kiljan Laxness jest członkiem Światowej Rady Pokoju, laureatem Międzynarodowej Nagrody Pokoju (w 1953 r.) oraz przewodniczącym Towarzystwa »Islandia — ZSRR«.

Pytanie nadal aktualne

S PRAWA ta nie schodzi z kart prasy brytyjskiej. Wiele czasopism, które przekupki nie mogą dzięki temu narzekać na brak tematu do plotek. Zresztą — plotkuje cały Londyn — Anglia, »Głos Wybrzeża« uważa za stosowne informować swych czytelników o aktualnym stanie tej jakby nie było niecodziennej historii.

Chodzi oczywiście o Malgorzatę i Townsenda. Zasiłki czy nie — oto jest pytanie. Ta parafraza hamletowskiego problemu jest nadal aktualna. Niefortunna dla brytyjskiej rodziny królewskiej miłość dwójki ludzi wciąż jeszcze trzyma w napięciu osoby bezpośrednio zainteresowane tą sprawą, a ciekawskich prowokuje do wysnuwania wszelkiego rodzaju domysłów.

Z dnia na dzień oczekuje się oficjalnego wyjaśnienia kwestii przez dwór królewski lub przez premiera Edena w Izbie Gmin, ale czynnik do tego powołany jak na złość zachowuje głuche milczenie.

Nie wiemy oczywiście, jakie są obecne plany księżniczki, gdyż nie ma ona swych własnych informatorów o nich kogokolwiek. Wiemy natomiast, że Malgorzata wypelnia normalnie swe różnorodne obowiązki reprezentowania rodziny królewskiej podczas rozmaitych uroczystości, co nie przeszkadza jej codziennie widywać się ze swym ukochanym, którego przyjmuje u siebie w Clarence House, bądź w domu, gdzie się z nim na przyjęciach w swych przyjaciół i znajomych.

Ostatnio głos w sprawie ewentualnego meżalansu zabrała nawet londyńska prasa religijna. Czwarłkowy »Church Times« (oficjalny organ kościoła anglikańskiego) nie bardzo wiedząc co czynić, nawoływa swych czytelników do »szczęśliwego końca« modłów na intencję księżniczki w momencie, w którym musi ona podjąć poważną decyzję, aby pomóc jej »w obraniu słusznej drogi«.

Zadanie to, to znaczy zaniechanie pomocy w obraniu słusznej drogi wzięt na swe barki również najpoważniejszy burżuazyjny dziennik brytyjski »Times«. Nie wywa on jednak do modłów na cześć Malgorzaty, lecz proponuje jej dwa nie nowe bynajmniej, wyjścia z trudnej sytuacji: porzucić Townsenda, a ból serca sytuacji — jakby — przetrwać. Townsenda i pogodzić się ze skromną rolą pani przykornkowej. »Times« pilnie bowiem, że jeżeli księżniczka zdecyduje, iż nie jest w sta-

DYSKUSJA rozpoczęła się

(Korespondencja własna z Genewy)

A wiec Pinay wrócił do Genewy. Dwanaście głosów większości zdecydowało o losach rządu Faure'a; w tych warunkach o godzinie piętej po południu zostały podjęte obrady czterech ministrów spraw zagranicznych. Przewodniczył im kolejno Macmillan.

Rozpoczęły się one od złożenia dokumentów przez mocarstwa zachodnie oraz przez Związek Radziecki. Nie jest moim zadaniem streszczanie tych dokumentów, które z pewnością zostały opublikowane w naszej prasie. Pragnąłbym tylko zwrócić uwagę czytelników na pewne fakty i ocenić je z naszego, polskiego, punktu widzenia.

Jest jakaś metoda w uporczywym odwracaniu przez mocarstwa zachodnie dyktaw, uchwalonych jednomyslnie przez szefów rządów w lipcu tego roku. Pamiętamy, że w dyrektywach dla ministrów pierwszy punkt brzmiał: sprawa bezpieczeństwa Europy i problem zjednoczenia Niemiec.

Tymczasem zarówno w pierwszym wystąpieniu Dulles'a, jak i w memorandum złożonym na płaskowym posiedzeniu mówi się przede wszystkim o sprawie niemieckiej.

My, Polacy, jesteśmy bardzo żywotnie zainteresowani w rozwiązaniu sprawy bezpieczeństwa zbiorowego i w rozwiązaniu problemu niemieckiego. Jesteśmy z całą sympatią dla postępowych kół narodu niemieckiego, które pragną zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych w ten sposób, by nigdy już Niemcy nie zagroziły bezpieczeństwu Europy, dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do propozycji radzieckich, które mówią: bezpieczeństwo przede wszystkim.

Czy tylko my jesteśmy tego zdania? Miałem dziś du-

ga rozmowę z naczelnym redaktorem poważnego tygodnika francuskiego »Tribune des Nations«. Andre Ulmanem. Wskazywał mi on na różnice zdań wśród mocarstw zachodnich w tej sprawie, a zwłaszcza różnicę, jakie się zarysowały wśród uczestników paktu atlantyckiego, którzy nie znaleźli zapewnienia swego bezpieczeństwa w ramach projektu zachodniego.

Jak się tu podkreśla, propozycje radzieckie i zachodnie znacznie od siebie odbiegają, który z dwóch projektów będzie dyskutowany w pierwszej kolejności? Za projektem radzieckim przemawia to przede wszystkim, że odpowiada on porządkowi ustalonemu przez szefów rządów.

Ważną sprawą jest również kwestia wysłuchania przez ministrów czterech mocarstw przedstawicieli dwóch państw niemieckich, co do czego istniały pewne wątpliwości w dyrektywach lipcowych. Dziennikarze zachodni mówią, że dopuszczenie przedstawicieli Niemieckiej Republiki Federalnej otworzyłoby automatycznie drzwi przedstawicielom Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a tego chcą za wszelką cenę uniknąć Niemcy zachodnie, no i mocarstwa zachodnie. Podobno na wniosek eksperta zachodniego — niemieckiego, Grewe, który przybył do Genewy na czele licznej delegacji, przedstawił wicele mocarstw zachodnich postanowienie zrezygnować z wysłuchania przedstawicieli obu państw niemieckich.

Grewe, a za tego pośrednictwem rząd Niemieckiej Republiki Federalnej będzie stał, informowany przez Dulles'a albo Macmillana.

Wróćmy jednak do propozycji zachodnich. Ofiarują one Związkowi Radzieckiemu gwarancje na wypadek agresji ze strony Niemiec, które w ich rozumieniu miałyby w całości wejść do organizacji atlantyckiej. Innymi słowy chcą oni zmilitaryzować Niemcy, poddać je swojej kontroli, zaprzężyć do zdobyci ludu pracującego w Niemieckiej Republice Demokratycznej i łaskawie zabezpieczyć nas przed agresją.

Nie trzeba chyba dowodzić, że nie odpowiada to interesom narodu polskiego. Znamy aż nadto dobrze z niedawnej przeszłości owe gwarancje zachodnie. I jeszcze jedno: jest właściwie rzecz humorystyczną oferować gwarancje Związkowi Radzieckiemu, a więc mocarstwu, które pokazało światu, że potrafi samo sobie zapewnić bezpieczeństwo. Nie mówiąc już o tym, że bezpieczeństwo naszych krajów służy układ warszawski.

Rzecz jednak w tym, że my nie chcemy, by nasze środki zapewnienia bezpieczeństwa musiały być zdemontowane w działaniu. Nam chodzi o to, by naszym narodem, a także całej ludzkości zaoszczędzić ofiar, bo leńszych ofiar, tragicznych ofiar.

O to właśnie toczy się dziś walka na całym świecie, o to toczy się walka na konferencji genewskiej.

KAZIMIERZ GOLDE

INDIE nie uznają nowego rządu Diema

NOWY JORK PAP. Jak donosi agencja United Press, w południowym Wietnamie sformowano »nowy« rząd. Niemal wszystkie stanowiska w rządzie obsadzone zostały przez dawnych ministrów. Ngo Dinh Diem, który w wyniku tzw. plebiscytu stał się »głową państwa«, pociągawcą będzie w nowym rządzie urząd premiera i ministra obrony na rodowej.

DELHI PAP. Dziennik »Times of India« podaje, że Indie nie uznają nowego »republikę« południowowietnamskiej z Ngo Dinh Diemem jako głową państwa, podobnie jak nigdy nie uznają reżimu Bao Dala.

Wojska radzieckie opuściły Porkkala-Udd

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi:

Zgodnie z porozumieniem zawartym między ZSRR a Finlandią w sprawie rezygnacji Związku Radzieckiego z praw do wykorzystywania jako terytorium Porkkala-Udd jako bazy marynarki wojennej, rozpoczął się odmarsz wojsk radzieckich z tego terytorium.



Wysokowallifikowani miejscy lekarze radziecy udzielają pomocy pracownikom służby zdrowia na wsi. Na zdjęciu: lekarz z Piattgorska — W. Korobejnikowa przed odjazdem w okolice stepów Kraju Siarwopolskiego. Fot. — CAF



PRZYGODA NIESKOŃCZONA

JESLI nadarzy się okazja, sięgnijcie po Wielką Encyklopedię Radziecką i w tomie IX między stronami 330 i 331 odnajdziecie fotografię. Zdjęcie zrobione jest według sakramentalnych prawideł robienia zdjęć grupowych: ludzie siedzą w czterech rzędach, tworzących piramidę uwieńczoną na szczycie sztandarem; przed pierwszym rzędem w samym środku, u stóp siedzących, usadowił się z idealną symetrią dwie postacie. Ludzie na zdjęciu, to 12—14-letnie dzieci. Podpis pod fotografią nazywa te dzieciarnię ubraną w przydługie waciki i postrzępione kurtki „kolektywem oddziału armat w zakładach Putilowskich”.

Zakłady Putilowskie, to dzisiejsze Zakłady im. Kirowa w Leningradzie, a chłopcy, uwiecznieni na fotografii, zorganizowali w 1917 roku jedno z pierwszych kółek młodzieży, dając początek 19-milionowej dziś, komсомolskiej organizacji.

Gdy przed paru miesiącami, w czasie spotkania z grupą pracowników Zakładów im. Kirowa w Leningradzie przedstawiono nam głównego konstruktora, inż. Walentyna Własowa, ktoś z obecnych powiedział o nim: „ten rozpoczął u nas swoją karierę w 1917 roku, jako podręczny w oddziale armat”.

Uważnie przyjrzałam się wszystkim twarzom na fotografii. W żadnej jednak nie rozpoznałam dzisiejszego Walentyna Własowa, przystojnego obywatela, autora wielu skomplikowanych mechanizmów.

A lat tych upłynęło 37, jeśli liczyć od powstania Komсомолu. Myślę, że jest w tym coś niepasującego do naszych czasów, jeśli życie odmierzamy kalendarzowymi datami. Gdybyśmy Komсомолowi zamiasłali lat, które „odstukują” życie niezależnie od naszej woli, zaliczylibyśmy jakieś, nazwijmy to, „jednostki tworzenia”, byłoby to wymowniejsze i sprawdziłoby.

Nie zmieszalibyśmy się w liczbie „37”, nawet gdybyśmy „zaliczyli” mieli Komсомолowi tylko te największe z wielu jego poczyną, tylko te, które zrealizowane zostały przez młodzież samodzielnie i których wartość polega nie tylko na tym, że przysporzyły Związkowi Radzieckiemu bardzo konkretnych i wcale nie małych wartości materialnych, lecz również na tym, że uczyły pracy i życia w kolektywie uczący odpowiedzialności za powierzone zadanie, uczący myślenia kategoriami twórcy.

O Komсомолu i komсомолcach mówiliśmy w młodzieży niemało i często mówiliśmy zupełnie nieźle. Nasza młodzież zna historię Komсомолu. Zna dobrze wielką romantyczną przygodę, która wiodła radzieckich chłopców i dziewczęta od frontów wojny domowej, poprzez mrozy i skwały na rusztowaniach miast i pierwsze radości w nowo uruchomionych elektrowniach; poprzez wielkie wyprawy do kopalni po węgiel i złoto i poprzez pierwsze własne, naukowe odkrycia. Zna jest również naszą młodzież bohaterstwo, którym komсомолcy zapisali karty historii Wielkiej Wojny Narodowej.

Ale na tym, jak się wydaje, kończy się w wyobraźni naszej młodzieży wielka komсомolska przygoda, a zaczyna się coś co, oczywiście, również budzi szacunek, rodzi uznanie, lecz nie za-

pala już tak, nie porywa, jak to, co zamknął w historii Komсомолu okres od zwycięstwa nad faszyzmem. To, co mówimy dziś naszej młodzieży o młodzieży radzieckiej, choć zaczęliśmy (i słusznie) mówić nie tylko o jej pracy, lecz również o jej codziennym życiu, odpoczynku, miłości, zabawie — pozabawione jest żywego tętna, bo pozbawione jest elementów walki.

W karykaturalnym skrócie i grubym uproszczeniu, to, co opowiadamy dziś o młodzieży radzieckiej, sprowadza się do tego, że „oto po latach wielkich trudów i bohaterstwa okryta chwałą młodzież radziecka otrzymała w nagrodę ciepło luksusowego Moskiewskiego Uniwersytetu, kołchozowa świetlica, która wyposażeniem nieczym nie różni się od miejskich, sportowe boiska z trenerami oraz wszechstronną opiekę państwa radzieckiego. Może więc beztrudno pracować, uczyć się, bawić, kochać. Co prawda, jeszcze nie we wszystkich miastach uniwersytecy są tak luksusowe jak moskiewski i nie każdy pracujący młodzieniec może kupić sobie telewizor, ale wszystko wskazuje na to, że już niedługo, a i te marzenia radzieckiej młodzieży zostaną spełnione”.

To prawda, że młodzież radziecka ma zagwarantowaną pracę i naukę i fakt to wcale niebłahy, jeśli przypomnieć, że np. we Włoszech jest dziś, według oficjalnych danych 1.300.000 bezrobotnej młodzieży, a zgodnie z oficjalnym planem 600.000 ma otrzymać zatrudnienie w ciągu najbliższych... 10 lat. To prawda, że młodzież radziecka ma możliwość uprawiania sportu i to też rzecz niebłaha, jak równie nie jest blahy fakt, że ludzie w socjalistycznym ustroju pobierają się daleko więcej, niż w kapitalistycznym, że wszystko to po stronie nie wyczerpuje obrazu dzisiejszego życia, dążeń i marzeń radzieckiej młodzieży.

Gdy przed paru miesiącami w czasie pobytu w Moskwie zwiadziliśmy kombinat „Prawdy”, w którym mieści się redakcja młodzieżowego tygodnika „Smiena”, natknęliśmy się w hallu na dużą grupę chłopców i dziewcząt.

Z młodzieżą rozpoznaliśmy w nich pionierów z ugorów Kazachstanu. Trudno powie dzieć, co ich zdradziło. W każdym razie ani ubiór, ani żaden transparent. Widocznie w zachowaniu ich było coś, co zdradziło, że przeżywają rzeczy wielkie i niecodzienne. W redakcji „Smiena” odbyła się z ich udziałem wielka konferencja, na którą już, niestety, nie zdążyliśmy. Doszły nas jedynie drobne okruciny wielkich spraw, o których tam była mowa. Takie sprawy. Jak sprawy moralności i kultury codziennego życia, przeplatały się ze sprawami agrotechniki, sprawy literatury ze sprawami mechanizacji, meldunki o osiągnięciach z sygnałami o dużych brakach i ostrych konfliktach. Wieksość z tych, 300 tys. komсомолców, którzy wychodzili na zaorywanie ugorów nie dlatego, że nie mogli urządzić się w swoim miejscu zamieszkania, lecz dlatego, że nęcił ich NOWE i pociągalo WIELKIE, znalazła tam widocznie piękną przyrodę i warunki dla działania, które tak są potrzebne młodzieży. A jej działanie — to nie zabawa w pracę, a zaczyna się coś co, oczywiście, również budzi szacunek, rodzi uznanie, lecz nie za-

dotatkowa, tony ziarna. Ale i nie to jest najważniejsze. W wyniku tej „zabawy” musi być zlikwidowane to wszystko, co jeszcze jest złe w świadomości nie tylko do rolnych, lecz i młodzieży.

Ale nasza młodzież zna tylko wyniki tej wielkiej pracy, a wyniki brzmią już jak sielanka. Nie wie zaś nic o tym, co dzieje się za tym zewnętrznym obrazem, jak odbywa się samo zmaganie.

W Moskiewskim Uniwersytecie byliśmy krótko i o sprawy młodzieżowe otarliśmy się zaledwie. Ale nawet z pobieżnych kontaktów nie trudno było zorientować się, że życie nie toczy się tu tak gładko, jak gładkie są marmurowe ściany uniwersytetu. Z krótkich rozmów, z wywieszonych na tablicach ogłoszeń i dyskusjach wynikała jest walka. Mówiono nam o trudnościach wychowawczych, nie jako o poszczególnych wypadkach łamania dyscypliny czy chuligańskich wybrykach, lecz jako o problemach, które młodzież rozwiązywać chce i musi, gdyż młodzieży własne ciw jest przede wszystkim niegodzenie się ze skostniałością, zastojem myślowym czy zaktamaniem.

Nie zakończyła się więc wielka porywająca komсомolska przygoda na wojnie domowej, pierwszych pięciolatkach i zwycięstwie nad faszyzmem. Zmieniły się tylko akcesoria przygody i atrybuty bohaterstwa. Uczestnicy przygody arcykciw będą zapewne wykwiłowani jak należy, pionierzy na ugorach otrzymali dobry sprzęt rolniczy, a młodzi astronauty i fizycy idą na spotkanie wieku atomowego zbrojni w nowoczesną wiedzę i technikę. Ale wszystko to nie tylko nie likwiduje konieczności walki (szersza jeszcze i codzienna materialna trudność) lecz wysuwa nowe przedmioty walki, nowe, bardziej jeszcze frapujące młodzież cele. Dlatego też życie radzieckiej młodzieży nie może mieć i nie ma nic wspólnego z obrazem, który często roztaczamy, z obrazem jakiegoś zastępnego odpoczynku po trudach.

Walka, zmaganie się, przygoda — trwa. Nie ustania, bo nie mogą ustać, jak nie może ustać życie. Wydaje mi się, że właśnie tej wielkiej batalii, którą toczy dziś Komсомол o to, by nieprzerwanie trwała pełna treść komсомolska przygoda, trzeba mu pogratulować w 37 rocznicę jego istnienia.

MARIA WOŁODARSKA

O postępie w dziedzinie wiedzy o cząstkach elementarnych

Takie pojęcia, jak proton, neutron, elektron czy nukleon coraz częściej pojawiają się w publikacjach, na łamach prasy, słysząc je przez radio i na odczytach. Okazuje się, iż trudno jest — a często w ogóle niemożliwe — bez znajomości sensu tych terminów orientować się w problemach związanych z wiedzą o atomie, z zagadnieniem wykorzystania energii jądrowej. Nie dawno w jednym z wydań w Centralnym Lektorium TWP prof. Jerzy Pniewski wybitny polski fizyk-teoretyk, omawiał stan współczesnej wiedzy o cząstkach elementarnych, o tych najdrobniejszych okrucinach materii.

Jak dowiedzieli się słuchacze, w tej dziedzinie wiedzy w ciągu ostatnich lat dokonano olbrzymich odkryć. Oto jeszcze do 30-tych lat naszego stulecia utrzymywał się pogląd, że materia zbudowana jest z atomów składających się z jader i krążących wokół nich elektronów — cząstek o ujemnym ładunku elektrycznym. Później odkryto w jądrze atomowym protony — dodatnie i dodatnie ładunku elektrycznym, a w 1932 roku — neutrony, cząstki obojętne elektrycznie. Te cząsteczki elementarne: elektrony, protony i neutrony są najbardziej znane i dziś. Tylko specjalistom — naukowcom i ich uczniom — interesują się fizyką wiedzą, iż w ciągu następnych 23 lat odkryto wiele innych cząstek elementarnych m.in. pozyton, negaton, neutrin, różnorodne, oznaczane literami greckimi alfabetu mezonony i hyperony. W chwili obecnej więc nauka zna około 30 cząstek elementarnych.

Obraz świata poważnie skomplikował się. Być może — jak stwierdził prof. J. Pniewski — że cząstki, które wydają się nam różnymi, są tymi samymi cząstkami tylko o różnych obserwowanych przez nas sposobach rozpadu. Obecny wysiłek fizyków specjalistów z tej dziedziny idzie więc w kierunku ustalenia czy liczba cząstek elementarnych nie da się zredukować.

Olbrzymią rolę w badaniach nad cząstkami elementarnymi odgrywa badania nad promieniami kosmicznymi. Uczeń polscy biorą czynny udział w tych badaniach. Na balonach stratosferycznych wysłana jest na wysokość kilkudziesięciu kilometrów specjalna emulsja fotograficzna. Blok takiej emulsji ułatwia zarejestrowanie cząstek elementarnych — cząstki elementarne promieni kosmicznych przechodząc bowiem przez emulsję znaczą na niej swą drogę. Krzywizna toru tych cząstek — jak wyjaśnia prof. J. Pniewski — daje wyobrażenie o ich masie i energii. Materiał obserwacyjny uzyskany z jednej takiej wysyłki stratosferycznej wystarczy na dwa lata prac naukowo-badawczych dla 10 specjalistów.

OGZAMI CZŁONKA EKIPY

Ostatnio brałem udział w wykopkach ziemniaków w zespole Lisewo (gospodarstwo Lichnowy I, pow. Malbork). To, co tam zobaczyłem, zaskoczyło mnie. Nasza brigada miała zbierać ziemniaki za kopaczką ciągnikową. Każdy dostał swój sektor i czekaliśmy na rozpoczęcie robót. Kopaczka jednak przeszła przez pole, a my prawie wcale nie mieliśmy co zbierać. Czyż może dlatego, że ziemniaki się nie udaly? Nie. Ziemniaki po prostu... zostały w ziemi, gdyż maszyna nie kopala głęboko, lecz ślizgała się po ziemi i w wyniku tego niewiele ziemniaków wyrzuciła na wierzch. Czynione przez nas na miejscu próby odpowiedniego nastawienia koparki nie daly rezultatu. Maszyna pracowała po staremu, a rezultatem tego jest pozostawienie w ziemi znacznej ilości ziemniaków. Powoduje to straty, obniża wydajność z hektara. Próby kopania ziemniaków motykami też nie daly rezultatu, ponieważ ziemia żuławska jest twarda. W związku z tym nasuwają się uwagi:

1. Na ziemiach tak ciężkich, jak żuławskie, kopaczki mechaniczne powinny być ustawione na głębokie kopanie. W tym celu muszą one ulec przeróbce, albo zastanowić się należy, czy dla Żuław nie trzeba by zaprojektować kopaczki specjalnego typu.
2. Ze względu na to, że obecnie używane kopaczki ciągnikowe nie dają gwarancji dobrego wykopania ziemniaków, należałoby puścić jeszcze koparkę konną. Zmniejszą się w ten sposób straty w zbiorach.

Na zakończenie chciałem zaznaczyć jeszcze, że samochody ciężarowe, które przewożą ludzi do pracy w PGR, powinny posiadać ławki, gdyż siedzenie w kucki lub na bokach samochodu jest bardzo niewygodne i męczące. Ławki winny dać zakłady, z których są samochody.

LESŁAW PYTLAK
Polskie Towarzystwo Maszyn
Blurowych. Gdańsk

Kiedy KAMERA FOTOGRAFICZNA KŁAMIE — a kiedy mówi prawdę

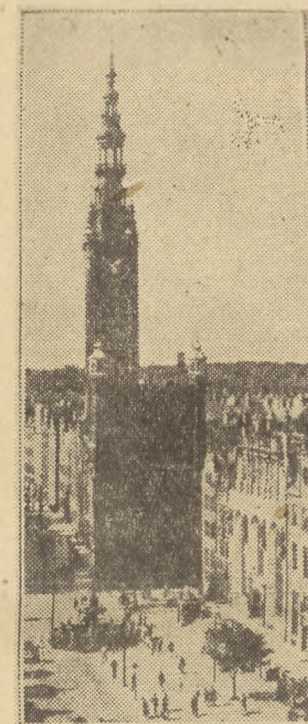
DUZO zagranicznych gości odwiedziło Gdańsk w ub. sezonie. Byli wśród nich i dziennikarze — zarówno z zaprzyjaźnionych z nami krajów, jak i z państw kapitalistycznych. Wynikiem tych odwiedzin były artykuły i reportaże zamieszczone w zagranicznych gazetach i czasopiśmie. I co ciekawe — nawet w obecnej nam prasie burżuazyjnej na Zachodzie czytaliśmy publikacje obiektywne, zawierające akcenty uznania, a nawet podziwu dla wielkiego dzieła odbudowy, którego w Gdańsku i na Wybrzeżu dokonaliśmy. Sugestywność naszych osiągnięć, ich wymowa były tak silne, że nawet ci z reprezentantów prasy burżuazyjnej, którzy przyjechali do nas z wysoce krytycznym — mówiąc delikatnie — nastawieniem, nie mogli oprzeć się przekonującym wrażeniom, które tu odnieśli.

Ale była i inna kategoria dziennikarzy z Zachodu. Celem ich przyjazdu do Gdańska było za wszelką cenę, wbrew najbardziej oczywistym faktom, sfalszować naszą rzeczywistość. Do takich dziennikarzy należał m. in. współpracownik zachodnio-niemieckiego pisma „Münchener Illustrierte” pan Steinmayr. W swoim fotoreportażu, zamieszczonym w tym piśmie, Steinmayr przedstawił Gdańsk w krzywym zwierciadle, dopuszczając się ordynarnych fałszerstw na użytek neohitlerowskiej propagandy rewizjonistycznej. Druzgocąca odpowiedź dał mu na łamach „Neue Berliner Illustrierte” dziennikarz z NRD, również niedawny gość naszego miasta, red. Bernt Kügelgen.

TAKI jest tytuł reportażu red. Kügelgena. A oto treść z nieznacznymi skrótami:

„Pewnego dnia przysiadł się do mojego stołika w gdańskim Grand-Hotelu siwy, starszy mężczyzna, „Debrousse” — przedstawił się. Powiedziałem kelnerowi, czego sobie życzymy i czekaliśmy na nasz chłodziłnik... Podczas pobytu za granicą odczuwa się zazwyczaj chęć wymiany myśli. On próbował po francusku, ja po niemiecku. Nie mogliśmy się porozumieć. Zaczął mówić po włosku, ja po rosyjsku. I to nie dało rezultatu. Po polsku znaliśmy tylko kilka słów z jądłospisu. W końcu zgodziliśmy się na angielski, a po nieważ znaleźliśmy ten język bodaj równie kiepsko, porozumienie było znakomite.

O Polsce pan ten nie prawie nie wiedział. Nawet z nazwy nie znał stałego królewskiego miasta Krakowa... Ze istniejącej Tatry, w której można wspiąć się na góry, liczące 2000 metrów wysokości, było dla niego zupełną nowością. Zrozpaczony tą nieświadomością, zapytałem go w końcu o ogólne wrażenie, jakie odniósł z pobytu w Polsce. Wtedy pochylił się nad stołkiem, a jego konwencjonalna, uprzejma mina stała się poważna: „Odwiedziłem Warszawę, widziałem Gdańsk i Gdynię — powiedział. — Pracowitość, którą się tu obserwuje, dzieła, jakich się tu dokonuje — wszystko to jest tak niezwykłe, tak godne podziwu, że każdemu, kto zapyta mnie o moje wrażenia, dam jedną odpowiedź: Gdyby ten kraj jeszcze kiedykolwiek miał być napađnięty — Debrousse akcentuje każde słowo — wówczas bez zwłoki przyjechałbym tu, aby pomóc bronić Polski. To, co tu zostało stworzone musi być kochane i chronione przed pęcnym zniszczeniem...” I z lekko zakopotanym uśmiechem dodał: „Niech pan nie sądzi, że jestem komunistą. Mam fabrykę w Belgii i przyjechałem z ramienia pewnej firmy metalurgicznej na Targi Poznańskie. W Sopocie czekam na podpisanie umowy eksportowej”.



te: karykatura Gdańska.

Tymczasem rzeczywistość tego miasta są pełne życia ulice, daleko zaawansowana rekonstrukcja historycznej dzielnicy port, do którego zawijają statki z całego świata, nowowbudowane osiedla, łączące Gdańsk z Gdynią.

A co fotografował pan Steinmayr? Nic z tego wszystkiego. Nie retuszował on swych zdjęć, nie montował ich, lecz pomimo tego są one fałszers-

wieniem, nie mogli oprzeć się przekonującym wrażeniom, które tu odnieśli.

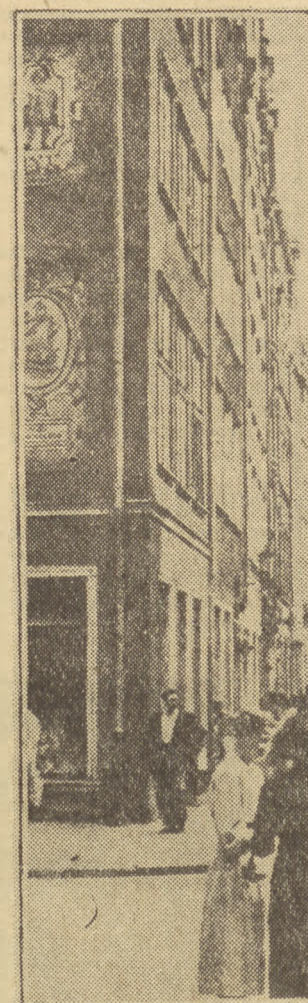
Ale była i inna kategoria dziennikarzy z Zachodu. Celem ich przyjazdu do Gdańska było za wszelką cenę, wbrew najbardziej oczywistym faktom, sfalszować naszą rzeczywistość. Do takich dziennikarzy należał m. in. współpracownik zachodnio-niemieckiego pisma „Münchener Illustrierte” pan Steinmayr. W swoim fotoreportażu, zamieszczonym w tym piśmie, Steinmayr przedstawił Gdańsk w krzywym zwierciadle, dopuszczając się ordynarnych fałszerstw na użytek neohitlerowskiej propagandy rewizjonistycznej. Druzgocąca odpowiedź dał mu na łamach „Neue Berliner Illustrierte” dziennikarz z NRD, również niedawny gość naszego miasta, red. Bernt Kügelgen.



stem. Oddają obraz pozornej pustki; bowiem szukał on i rejestrował ostatnie, nieliczne już pozostałości ponurej, ciężkiej przeszłości, których ślady — jakże mogłyby być inaczej — w zupełnie zniszczonym w r. 1945 mieście, nie zostały jeszcze całkowicie. Wobec teraźniejszości i przyszłości był on ślepy, musiał być ślepy.

Kupiec belgijski Debrousse i pan Steinmayr — dwaj goście Polski, którzy nie są komunistami — kończy swe uwagi red. Kügelgen. A przecież jak odmienne są wyniki ich pobytu. Różnica ta jest taka sama, jak pomiędzy uczciwością i zawodowym kłamstwem.

A oto dowody tego zawodowego kłamstwa. Do reportażu Kügelgena dołączone są zestawienia zdjęć — prawdziwych i fałszywych rzeczywistości. Kilka z nich reprodukowujemy wraz z podpisami, w które zaopatrzył je autor.



DZIEŃ POWSZEDENI NA UL. DŁUGIEJ. Rol się tu od robących zakupy gospodyń domowych. Wycieczkowiczy, oprawdanych po mieście, robotników, wracających z pracy lub zadowolonych na swą zmianę do stołczy. Z gwarem ulicznym miesza się leskot betoniarz z pobliskich budowli, dźwigów i kielni murarskich. Panuje tu życie, praca, ruch. Ale je-



ci fotografujemy ulicę przy zachodzącym słońcu, jak to zrobiło zachodnie piśmo ilustrowane (zdjęcie prawe), wtedy zmusza się kamerę do kłamstwa. Pomimo tego nie była ona w stanie zataić podziwu godnej rekonstrukcji budynków. Wajmniejszych detaliach zostały odtworzone historyczne fasady...

I Liga

Gwardia Bydgoszcz —
Górniki Radlin 0:0.

TABELA

1. CWKS Warszawa	19	23	40:18
2. Stal Sosnowiec	19	22	21:12
3. Gwardia W-wa	19	22	34:25
4. Garbarnia Krak.	20	22	23:18
5. Lechia Gdansk	20	21	18:14
6. Włókniarz Łódź	20	21	24:26
7. Wisła Kraków	19	20	24:23
8. Ruch Chorzów	18	18	23:24
9. Kolejarz Poznań	20	17	20:29
10. Polonia Bytom	20	16	22:33
11. Gwardia Byd.	20	16	15:24
12. Górnik Radlin	20	16	19:37

II Liga

STAL
przegrywa
w Bytomiu
z Górnikiem
0:2AKS — Cracovia 0:0.
CWKS Bydgoszcz — Górnik
Wałbrzych 2:0. CWKS Kra-
ków — Górnik Zabrze 1:0.
Górnik Bytom — Stal Gdansk
2:0. Sparta Warszawa — Tar-
nevia 5:1. Naprzód Lipiny
— Gwardia Kielce 0:1. Po-
lonia Leszno — Budowlani
Opole 3:3.

1. Budowlani Opole	24	37	51:27
2. Górnik Zabrze	23	35	58:12
3. CWKS Bydgoszcz	23	31	43:22
4. CWKS Kraków	24	29	52:30
5. Cracovia	24	26	34:25
6. Sparta Warszawa	24	23	28:38
7. Stal Gdansk	24	22	30:23
8. Górnik Bytom	24	21	32:32
9. Naprzód Lipiny	23	21	24:24
10. AKS Chorzów	24	20	27:41
11. Górnik Wałbrzych	23	20	20:40
12. Gwardia Kielce	24	19	21:42
13. Polonia Leszno	24	15	20:40
14. Tarnovia	24	13	14:35

O wejście
do II ligiGedania — Sparta Luban
1:2. Bzura Chodaków — LZS
Podlesianka 3:1.

1. Bzura Chodaków	(3)	4	5	7:5
2. Sparta Luban	(4)	4	4	6:5
3. Gedania	(1)	4	4	6:5
4. LZS Podlesianka	(2)	4	3	6:3

Notatnik piłkarza

Komisja Sportowa SPN GKFF
na swym ostatnim posiedzeniu
podjęła decyzję w sprawie za-
ległych spotkań I i II Ligi pi-
łkarskiej.
Mecz Stal Sosnowiec — CWKS
Warszawa rozegrany zostanie 26
listopada, a Ruch Chorzów —
Wisła Kraków 27 listopada. Na-
tomist mecz II Ligi odbędą
się we wcześniejszych termi-
nach. Górnik Zabrze — CWKS
Bydgoszcz 9 listopada i Naprzód
Lipiny — Górnik Wałbrzych 10
listopada.

W ostatnim meczu ligowym

Piłkarze ręczni Gwardii
zwyciężają 13:6 LZS Szczepanowice
III miejsce w tabeli
sukcesem
GdańskaPierwsza połowa spotka-
nia w piłce ręcznej pomię-
dzy pierwszoligowymi zesp-
łami — miejscową GWARD-
IĄ i LZS SZCZEPANOWI-
CE, zakończona zwycię-
stwem gospodarzy 13:6
(3:5), nie zapowiadała su-
kcesu gwardzistów. Przez
pierwsze 15 minut gwardzi-
ści zagrali dobrze, ale po-
tem zaczęło „nie wychodzić”.
Zawodnicy gubili się w ak-
cjach, nie kryli, w ataku
zapanował chaos. Wykorzy-
stali to goście i zdobyli pro-
wadzenie ze strzału prawegoSiatkarze Gwardii
zwyciężają
we WrocławiuW Warszawie, Wrocławiu i
Krakowie rozpoczęły się w so-
botę 23 bm. kolejne, dwudnio-
we turnieje ligowych drużyn
siatkówki mężczyzn.
Sobotnie spotkania nie przy-
niosły niespodzianek. W War-
szawie zespół AZS — AWF po-
konał stołeczny CWKS 3:0, a
wrocławską Spartę wygrała z
AZS Pol. Warsz. 3:0.
We Wrocławiu miejscowy AZS
pokonał szczecińską Spartę 3:2,
a AZS Gliwice przegrał z
GDAŃSKĄ GWARDIĄ 1:3.
W Krakowie Budowlani Wroc-
ław zwyciężyli AZS Łódź 3:2, a
w drugim meczu wrocławską
Gwardię pokonała krakowska
AZS 3:2.Piłkarze szkolni
rozegrali

II rundę spotkań mistrzowskich

W SOBOTĘ i NIE-
DZIELE na boi-
skach Gdańska,
Gdyni, Sopotu, Rumi, O-
liwy, Oruni, Nowego
Portu, Tczewa, Elbląga i
Malborka rozegrana zo-
stała II runda spotkań o
mistrzostwo Gdańskiej
Ligi Szkolnej.Jak przed tygodniem,
tak i przez te dwa dni
najmłodsi nasi piłkarze
z zacięciem walczyli o
zwycięstwo. Z meldun-
ków, jakie wpłynęły do
naszej redakcji, wynika,
że poszczególne zespoły
zademonstrowały znacz-
ną poprawę formy, znak,
że nie zmarowały one
minionego tygodnia i pil-
nie pracowały nad pod-
niesieniem swych umie-
jętności.W sobotę wiosenny zdo-
był puchar „Głosu
Wybrzeża” — drużyna szko-
ły nr 1 z Gdańska po-
niosła kolejną porażkę,
przegrywając w Nowym
Porcie z drużyną szkoły
nr 19 1:2. Również wice-
mistrz Gdańska — dru-
żynana szkoły nr 2, przegra-
ła 0:1 z drużyną szkoły
nr 32 z Nowego Portu.Kolejne zwycięstwo od-
niósł ambitny zespół V
PSO z Oliwy, który pew-
nie pokonał reprezentac-
ję szkoły nr 44 3:1 (1:1).Na boisku PRC i P na
Trojanie walczyli druży-
ny szkoły nr 4 i szkoły
nr 3. Spotkanie zakończy-
ło się remisem 1:1 (0:0).Rozpoczęło również roz-
grywkę w grupie IX, w
której drużyna szkoły z
Nowego Stawu, rozgromi-
ła zespół szkoły nr 7 z
Tczewa 11:0, plasując
się na czele tabeli.Wyniki pozostałych
spotkań podamy w ko-
lejnych numerach naszej
gazety.UWAGA. CZŁONKOWIE
KOMISJI SPORTOWEJ!
W związku z przypa-
dającym we wtorek dnia
1 listopada świętem, ko-
lejne posiedzenie komisji
odbędzie się w czwartek
o godz. 16 w redakcji
„Głosu Wybrzeża”.Na zdjęciu u góry: piłkarze szkoły muzycznej z
Gdańska. U dołu: zespół szkoły nr 32 z Nowego
Portu.Weź udział
w marszach
patrolowychJak już informowaliśmy,
w ZMP-owskich i har-
cerskich marszach patro-
lowych wzięło dotychczas
udział 36.540 osób. Pod-
wyższając liczbę uczestni-
ców w dalszym
ciągu produkuje Gdańsk
— 4.345 patroli przed Sta-
rogardem — 1.019, Gdynia
— 815, Pruszcz Gdań-
skim — 700 i Sopotem —
613.Ponieważ marsze patro-
lowe cieszą się wśród m-
łodzieży Wybrzeża dużym
powodzeniem, a jeszcze
nie wszyscy mieli moż-
ność wzięcia w nich u-
działu, termin przeprowa-
dzania marszów zosta-
je przedłużony do 15 li-
stopada br.Duże znaczenie w punk-
tacji marszów patrolo-
wych ma sprawność strze-
lecka. Na zdjęciu: student-
ki WSE w Sopocie zda-
ją egzamin... tym razem
na strzelnicę.Bramki dla Gwardii zdobyli:
Dauksza — 4, Knops, Konc-
fal i Wądek po 2 oraz Bielecki,
Król i Bartoszewski po 1. Dla
LZS Szczepanowice Langosz —
3 i Kulik — 1.
Spotkanie prowadził sędzia
Głogowski ze Stalinogrodu.GŁOS
SPORTOWYBokserzy gdańskiej stoczni
mistrzami Wybrzeża
po zwycięstwie 16:4
nad Turbiną ElblągZ wielkim zainteresowaniem oczekiwali sympatycy
pięściarstwa na spotkanie w gdańskiej lidze pomię-
dzy STALĄ GDAŃSKĄ a TURBINĄ ELBLĄG. Spotka-
nie to miało dać bowiem odpowiedź, która z tych dru-
żyn zdobędzie mistrzostwo Wybrzeża.O tym, jak wielkie zna-
czenie przykładali do tego
spotkania kibice elbląscy,
świadczą słowa gdańskiej
Stali, w której właśnie el-
bląkanie stanowili zdecydo-
waną większość. Przez
wszystkie walki energicznie
dopingowali oni swoich pu-
blików, jednak doping ten
niewiele pomógł. Co tu d-
łużo mówić. Stocznio-
wcy orczy stąpili do tego me-
czu znacznie lepiej przygo-
towani. O przewadze ich świadczą fak-
ty przegranych, ani jednej
walki! Cztery oddane punk-
ty zawodnikom Elbląga, to
remisy. Zresztą goście oddali
aż cztery punkty bez walki.
W wadze półciężkiej przeciw-
nik Flisakowski miał nie-
dowagę, zaś w ciężkiej Gr-
oś w ogóle nie miał przeciwni-
ka.Mimo wysokiego zwycię-
stwa stocznio-
wcy, 16:4, po-
szczególnie walki mogły za-
dławić nawet najbardziej
wybrednych kibiców pię-
ściarskich. Walki Makowski-
go (Stal) z Kowalczykiem
(Turbina), Dymarkowskiego
(Stal) z Betherem (Turbiną)
czy też Kinowskiego (Stal) z
Borzechowskim (Turbiną),
dostarczyły sporą porcję c-
mocy.Nadspodziewanie szybko
zakończyły się walki w naj-
cięższych wagach — muszej
i koguciej, w których już
w pierwszym starciu prze-
waga pięściarzy Stoczni była
tak wysoka, że sędzia zm-
szony był przerwać nierów-
ne pojedynki i ogłosił zwycię-
stwo bokserów Gdańska
przez tko.Po wczorajszym zwycię-
stwie bokserzy gdańskiej
Stali mają tytuł mistrza Wy-
brzeża „w kieszeni” i mogą
spokojnie przygotowywać się
do czekających ich bojów o
wejście do II ligi. Spodz-
wać się należy, że pod kie-
runkiem ambitnego Sklerki
jeszcze bardziej podniosą
oni swe kwalifikacje i wy-
wależą tak upragniony przez
stocznio-
wcy awans. Wyd-
ać się też, że mimo wczoraj-
szej porażki również pięści-
arze Turbiny zdobędą wice-
mistrzostwo, a tym samym
prawo walk o wejście do II
ligi. (W myśl regulaminu te-
gorocznych rozgrywek pię-
ściarskich, w eliminacjach o
wejście do II ligi walczyć bę-
dą dwie drużyny z wojewódz-
twa gdańskiego).A oto wyniki techniczne
na pierwszym miejscu bok-
serzy Stali:W muszej tuż po gongu G-
lażki musiał ostro na Kost-
rowskiego, zasypał go gradem c-
sów i elblązanin odpoczął na
deskach, po chwili sytuacja po-
warzała się i sędzia przerywa
walkę ogłaszając zwycięstwo G-
lażki przez tko.W koguciej powtarza się hi-
storia z poprzedniej walki. Kan-
ce przyznane zostaje zwycięstwo
przez tko nad Tuczyńskim.II zwycięstwo
hokeistów polskich
Warszawa —
IK Goeta 4:3Rozegrane w sobotę 29
bm. na warszawskim sztuc-
nym lodowisku rewanżowe
spotkanie między szwedzką
drużyną IK GOETA i repre-
zentacją WARSZAWY
zakończyło się ponownym
zwycięstwem Polaków, tym
razem — 4:3 (1:1, 2:1, 1:1).
Bramki dla zwycięzców zdo-
bili: Jedroł 2 oraz Troja-
nowski i Nowak po 1,
a dla Szwedów Liejn — 2
oraz Lingren.Piłkarze polscy
zwyciężają w BelgiiPrzebywająca na tournée
w Belgii polska reprezen-
tacja Warszawy odwiedzi-
ła w okręgu Mons miejsco-
wą Polonię. Przy tej oka-
zji Polacy rozegrali spotka-
nie w miejscowości Antoin-
ze z zespołem RC DARING.
Zwyciężyli piłkarze Wars-
awy — 4:2 (2:2).Pod znakiem ligowej koszykówki
minęły sobota i niedzielaGwardia Gdańsk — Polonia Warszawa
49:43Sparta Gdańsk — Polonia Warszawa
64:55oddali do końca spotkania, pro-
wadząc różnicą 10, a nawet 12,
16 punktów. Najlepszym zawod-
nikiem tym meczu był Szym-
on, który zdobył 12 punktów.
Punkty dla SPARTY zdobyli:
Wojtowicz 10, Szempliński 11,
Kapiński 10, Dregier 8, Rachwał-
ski i Turcaki po 7, Brombar 3.
Dla POLONII: Wichowski 23,
Zielkiewicz 8, Karbowski 8, Za-
goriski 6, Studeusz 4, Nowak 3
i Bugaj 2.Piłkarze AZS
zdobywają
mistrzostwo klasy A
i awans do III ligi
po zwycięstwie
nad Kolejarzem TczewWczoraj w Tczewie doszło do
decydującego o tytuł mistrzow-
ski klasy „A” spotkania pi-
łkarskiego pomiędzy miejscowym
Kolejarzem a gdańskim AZS.
Zacięte walce zwyciężył
AZS 4:1 (1:0) zdobywając mi-
strzostwo Wybrzeża i automa-
tycznie awans do III Ligi pi-
łkarskiej.Już w drugiej minucie gry
Galkowski zdobywa prowadze-
nie dla AZS. Mimo, iż w pierw-
szej połowie kolejarze są stro-
ną przeważającą, to jednak at-
ak ich zawodzi pod bramką
AZS.Po przerwie, Szigowski zdo-
bywa II bramkę dla AZS. Ko-
lejarze nie zalamują się i za-
wszeka cenne dla nich zmiany
wyników. Najlepszy ich nap-
astnik Kruza pięknym strzałem
zmniejsza różnicę zdobywając
pierwszą bramkę dla Tczewa.
Było to jednak, jak się później
okazało, wszystko, na co stał
było ambitnych kolejarzy.Stopniowo przewagę uzyskuje
akademik, którzy na 5 minut
przed końcem spotkania uzysku-
ją ze strzału Szigowskiego trze-
cia bramkę. Wynik dnia ustalił
na minutę przed końcem gry
Galkowski.Zwycięski zespół grał w na-
stępującym składzie: Orłowski,
Młynski, Kostecki, Krzywiec,
Praczyk, Kowalski, Sapieszko,
Galkowski, Szigowski, Szczy-
szek, Ryba.Spotkanie sędziował bardzo
przebieżliwie Kalinowski z Gdańska.Gedania przegrywa
ze Spartą Luban
1:2 (0:0)zmniejszając szanse
na awans
do II LigiGEDANIA: Wróblewski, Spra-
da, Michalak, Solarski, Katus-
ski, Grabowski (Rzakowski), Se-
lowski, Głyszcz, Cholewczyski,
Bura, Jaworski.
SPARTA: Magierowski, Czo-
gala, Sumlarski, Polemba, Guzy,
Zawko, Prebiś, Wrotek, Wai-
czyński, Dubiel, Spodzieja.
0:1 Dubiel — 59 min.
0:2 Dubiel — 62 min.
1:2 Jaworski — 87 min.
Sędziował Fomin z Radomia.
Widów 3600.Gedania przegrała 1:2, o-
słabiając w poważnym stop-
niu swoje szanse na ewen-
tualny awans do II Ligi.
Piłkarze gdańscy przegrali
demonstrując tak beznadziej-
ną formę, że na trybunach
nawet najbardziej zagorza-
li sympatycy tej drużyny za-
stanawiali się, jakim spo-
sobem zdobyła ona mistrz-
ostwo III Ligi Gdańskiej.We wszystkich bowiem
liniach Gedania ustępowała
zdecydowanie piłkarzom z
dalekiego Lubania. Przez 90
minut gdańszczanie rozgry-
wali to spotkanie „na sto-
jąco”, z rzadka tylko docho-
dzili do piłek, które skąd
inąd były wszędzie adreso-
wane, tylko nie do nich.Sparta natomiast zachwy-
ciła wysokim zaawansowa-
niem technicznym oraz co
najważniejsze — wielką am-
bicją, której brak dał się za-
uważyć u piłkarzy Gdańska.Od pierwszego gwizdka se-
dziowskiego goście nadają
ton grze, stwarzając nie-
bezpieczne sytuacje. Inna
rzecz, że napastnikom Spar-
ty w poważnym stopniu uła-
wiali zadanie beznadziejnie
grający bocni obrońcy
Spra, a zwłaszcza Solar-
ski.Po zmianie pół goście są
naładowani atakując i już
w 50 minucie Prebiś pod-ciągnął po skrzydle, idealnie
przerzucił do środka, tam
do piłki wyskoczył Dubiel
i główką skierował ją do
siatki obok beznadziejnego Wr-
blewskiego.Drugą bramkę dla gości
zдобыл również Dubiel, któ-
ry w 62 minucie wygra-
szył pojedynek w okolicy śro-
dkowej linii boiska z Katus-
skim, minął Spradę, Micha-
laka i z linii pola karnego
ostro strzelił. Piłka odbiła
się od słupka i było 0:2.Z tą chwilą goście wyra-
nie zwyciężają, rozgrywają
teraz piłki w polu, zaś Ge-
dania gra nadal niemrawo.
Na 3 minuty przed końcem
spotkania przypadkowa ak-
cja gdańszczan przynosi im
honorowy punkt ze strzału
Jaworskiego.NARADA
pracowników kulturyWojewódzki Komitet
Frontu Narodowego i re-
ktor Wyższej Szkoły Pla-
stycznej, zapraszają re-
ktorów, dyrektorów, profe-
sorów i pracowników nau-
kowych uczelni Wybrze-
ża oraz pracowników kul-
tury i sztuki na zebranie
poświęcone sprawie re-
windykacji skarbow wa-
welskich.Zebranie odbędzie się
w poniedziałek 31 bm. o
godzinie 17 w „Zbrojowni-
ku” — siedzibie Wyższej
Szkoły Plastycznej w
Gdańsku.Dziś otwarte
wszystkie sklepy
mięsneZe względu na przypad-
ający dzień świąteczny we
wtorek 1 listopada br., —
dziś otwarte będą nie wszyst-
kie sklepy w woj. gdańskim,
jak podawaliśmy, lecz tylko
wszystkie sklepy mięsne.GDAŃSK — „Leningrad” —
„Szerzeń”, od lat 12, godz. 16,
18 i 20, „Kamerale”, — „Rezer-
wowo”, — „gracz”, od lat 7, godz.
15.30 i 19.30, „Milionerzy z Tan-
gela”, — od lat 7, godz. 17.30,
„Bajka”, we Wrzeszczu — „Noc
w Wenecji”, od lat 14, godz. 16,
18 i 20, „ZMP-owiec”, we Wrze-
szcu, — „Sól ziemi”, od lat 12,
godz. 16, 18 i 20, „Delphin” w Oli-
wie — „Dzień bez kłamstwa”,
od lat 18, godz. 16, 18 i 20,
„Maj”, w Nowym Porcie —
„Księżyc nad rzeką”, od lat 16,
godz. 18 i 20.GDYNIA — „Warszawa” —
„Elektron”, — od lat 18,
godz. 16, 18 i 20, „Atlant”, —
„Ogień w kielni”, od lat 7, godz.
16, 18 i 20, „Goplana”, — „Miłość
na wiarze”, od lat 7, godz. 16,
18 i 20, „Promień”, w Chyloni —
„Tajemniczy wrak”, od lat 12,
godz. 17 i 19, „Sęp”, w Orle-
wie — „Złoty”, — od lat 14,
godz. 18 i 20, „Aurora”, w Rumi —
„Neapolitańczyk w Medio-
lanie”, od lat 14.SOPOT — „Bałtyk” — „Skąd
my się znamy”, od lat 12, godz.
15.30, 17.30 i 19.30 scans filmowy
występami artystycznymi.
„Polonia”, — „Trzy stany”, od
lat 7, godz. 16, 18 i 20.Radio
Program II na fal 230,1 m
na poniedziałek, dnia 31 bm.
7.00 — Dziennik. 7.15 — Kon-
cert ork. detel. 7.30 — Stan po-
gody. 7.40 — Wiad. 8.05 — Kon-
cert. 8.45 — Lekkie utwory.
11.55 — Serwis CZRM dla ry-
baków. 12.04 — Wiad. 12.10 —
Przebieg prasy. 12.15 — Walce
koncertowe. 12.30 — Komunika-
cja. 12.40 — Dla kl. IV opow.
wg M. Prizwina. „Na co się
przysła starzy grzyby”, 13.00 Słota
tańców w dawnym stylu. 13.10
— Koncert. 14.00 — Wiad. 14.05
Informacje. 14.09 — Komunikat
o stanie wód. 14.10 — „Lekcja
życia” — opow. Z. Niedźwieckie
20.15 — Słynne ork. rozryw-
kowe. 15.05 — Utwory skrzyp-
cowe. 15.25 — Muzyka symfo-
niczna. 17.00 — Z życia Zw. Ra-
dzieckiego. 18.15 — Wiad. 19.00
— Muzyka i aktualności. 19.25
— Aud. Literacka. 19.45 — Kom-
pozycja tygodnia — K. M. We-
ber. 20.30 — Co nowego na Za-
chodzie”. 20.40 — Polskie ma-
drygalizy, metody i pieśni XV
i XVI w. 21.00 — „Zeglarz” —
tryki A. Mickiewicza. 21.30 —
Dziennik wieczorny. 22.00 —
Piosenki radzieckie. 22.20 —
Aud. Literacka. 23.20 — Muzyka
tancerna.Program Wybrzeża. 18.00 —
Koncert orkiestry Wybrzeża.
19.30 — Audycja pt. „Przed-
stawy”. 20.30 — Audycja pt.
wym rokiem „Zamek”. 21.50 —
Muzyka tancerna. 17.30 — Dzień
nik Wybrzeża. 17.45 — Piosenka
tygodnia „Piosenka marynarza”.
18.00 — Słowańska muzyka one-
rowa. 18.20 — Z cyklu „Z me-
lodii przez świat” — piosenki
muzykiści 1845 — Audycja z
cyklu „Styki i porty” pt. „Na-
uczka”. 21.50 — Dziennik ry-
backi. 22.40 — Podrozwienia z
kraju rodzinnego.